

SŁOWO

WILNO, Wtorek 30 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Admininstr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bulek Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bulek Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep Tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOVOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nancz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKĄ POWIATOWĄ — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

PO CENTROLEWIE — ENDECCJA

Marazm przejawia się w naszym życiu politycznym. Wszystkie partie polityczne przeżyły się, zakłamały się, wprawdzie znajdują jeszcze wiarę u naiwnych lecz jest to martwa wiara niezdolna do większych czynów. Rzecz się hasła, które przestają już być siłą motorową. Pustka i brak programu jest dziś widoczną.

Endecja największa partia opozycyjna posiadająca wieloletnie doświadczenie organizacyjne, przywódców rozreklamowanych, posiadających posłów w szeregach partyjnych—Endecja parja bojowa, miotająca stale oszczerstwa i obelgi na przeciwników, właściwie dziś nie posiada żadnego programu.

Jej organy bardzo karne i solidarnie występujące twierdzą częstokroć że Endecja pragnie reformy Konstytucji. Jakiej reformy, i jak ma wyglądać przyszła ordynacja wyborcza, na jakich zasadach ma się opierać Konstytucja—tego czytelnik gazet endeckich nie wie. Politycy endeccy częstokroć zapytywani o program reformy Konstytucji, powiadają że chcą zapewnić wpływy dominujące żywiołowi polskiemu. Lecz w jaki sposób ma być to uczynione, o tem szeroki ogół nie wie. Partia endecka w Sejmie wniosła pewne poprawki do tych i owych paragrafów Konstytucji, lecz nie tak przeprowadza się reformę Konstytucji. Konstytucja pożądana winna zarysować się jasno w świadomości ogółu i tem skupiać znaczne pierwsiastki i siły narodowe dla swej realizacji. Endecja nie mówi o konkretnych reformach konstytucyjnych, sprzymierza się z lewicą t.zw. Centrolewem a więc grupami pragnącymi utrzymać sejmowładztwo, nawrócić do Konstytucji 17 Marca, ożywić tego rozkładającego się trupa, zatruwającego naszą atmosferę polityczną swymi miazmami.

Gdzie program ekonomiczny Endecji. Oportunizm był jej przewodnią zasadą w polityce ekonomicznej ostatniego dziesięciolecia. Nasze reformy społeczne przekraczające nasze siły produkcyjne były akceptowane przez Endecję. Posłowie endeccy wybrani pod hasłem walki z projektami wywłaszczeniowej reformy rolnej byli jej współtwórcami w 1925 roku. W kraju pozbawionym kapitału, który stoi wobec dylematu: posyłanie swych robotników do obcego kapitału za granicę, lub sprowadzanie obcego kapitału do kraju. Endecja stale oświadcza się przeciwko wprowadzeniu obcego kapitału do Polski. Swą polityką zewnętrzną, swymi demonstracjami i hecami anti - niemieckimi Endecja wywołuje wrażenie nazwaną, że Polska dąży do wojny z Niemcami co bezwarunkowo fatalnie oddziaływa na jej kredyt zewnętrzny. Rzecz charakterystyczna, Rumunja pozostająca w antagonizmie z Sowietami pretendującami do Besarabji i Jugosławja rozdzielana antagonizmem serbsko - chorwackim, obciążona i okaleczona Węgry — wszystkie te państwa posiadają znaczniejszy kredyt zagraniczny niż Polska. Endecka akcja, endecki duch, przenikający nawet inne ugrupowania jest temu główną przyczyną. Dojście do władzy Endecji mogłoby Polskę doprowadzić do katastrofy.

W pamiętnikach Biesiedowskiego znajdujemy charakterystyczny fakt, gdy Sowiety w 1923 roku rachowały na rewołucję w Niemczech, którą chciały popierać, pertraktowały wówczas z wicepremierem Sejdu, upoważnionym do tych pertraktacji przez Dmowskiego. O przepuszczenie ludzi i broni przez terytorjum Polski do Niemiec dla pomocy z pomocą rewolucji niemieckiej. Sowiety przez swego nieoficjalnego agenta Koppa nęciły endecków perspektywą zajęcia Prus Wschodnich. Czyż ludzie, łapiący się tak naiwnie na węd-

kę sowiecką nie udowodnili, że nie są zdolni do objęcia władzy. Endecy, rzecz naturalna, usiłują zaprzeczyć kompromitującym dla nich rewelacjom Biesiedowskiego, które w danym wypadku najzupełniej odpowiadały rzeczywistości.

Mówiąc o endeckach poruszaliśmy dotychczas obecne aktualne ich stanowiska. Mogłbym nie poruszać przeszłości w imię tej zasady że napróżno dziś się kłócić o to, co wczoraj trzeba było czynić. Lecz Endecja swe pretensje do hegemonji politycznej w narodzie usiłuje oprzeć na przeszłości, spekulując na tem, że to, co było wczoraj jest już dziś zapomniane i może stwarzać legendy w które uwierzy młodzież. Taką legendą jest to, że Endecja dążyła do niepodległości, że usiłowała osiągnąć wielką Polskę.

Powstała z Ligi Narodowej, organizacja o hasłach niepodległościowych, lecz kastrująca ideę niepodległości z pierwiastków walki zbrojnej o tę niepodległość. Endecja przystosowuje się do opinii Królestwa w 1905 roku staje się partją ugodową wobec Rosji. Swą ugodę opierała wówczas na utrwaleniu się stosunków politycznych w Europie. Przed wojną światową szkolowała, spotwarzała nasz ruch militarny, nasze organizacje bojowego pogotowia z których wyrosła siła zbrojna w Polsce. Dmowski sztydził, że będziemy mieli zastępy „uczestników niedoślego powstania”, zgóry patrzących na pracę realną, odbywającą się w społeczeństwie. Endecja jest grupą nacjonalistyczną, mającą bronić nasz stan posiadania w mieszanych prowincjach. Tymczasem brała udział w akcji neostowiańskiej, gdzie wyraźnie mówiono o rosyjskości Galicji Wschodniej i innych naszych Ziemiach historycznych. Opozycyjna dla Bobrzyńskich, wyciągnęła swe ramiona do Bolińskiego, gdy ten podczas okupacji rosyjskiej w 15 roku usiłował założyć podwaliny Rosji w Galicji Wschodniej. Na naradzie w kwestji przyszłej organizacji Polski 8 lipca 1915 r. ze strony rosyjskiej Mirskij i Czechaczow mówili o likwidacji pierwiastku polskiego w Zachodniej Rosji, p. Dmowski oświadczył, że Polacy myślą wyłącznie o Polsce etnograficznej.

Nawet po wygranej wojnie z Rosją w 1920 roku, delegat stronnictwa endeckiego w rokowaniach pokojowych w Rydze prof. Stanisław Grabski był przeciwnikiem posunięcia granicy polskiej do Berezyny, jakkolwiek ta granica sama się nasuwała i w 1811 roku przed wojną z Napoleonem Aleksander I proponował Czarotoryskiemu, a w 17 roku Dekabryści rewolucjonistom polskim. Byłaby to granica w pewnej mierze naturalna utrudniająca tworzenie band dywersyjnych. Zdając sprawozdanie z kongresu pokojowego w sali Tow. Hygienicznego w Warszawie Stanisław Grabski powiedział: „Mogliśmy mieć Mińsk, lecz Mińsk to wrzód, pozostawiliśmy go więc Rosji”. Tymczasem ów Mińsk w maju 1920 roku nosił polski charakter, liczył tysiące młodzieży polskiej w szkołach średnich i powszechnych. Nie endecy mogą być obrońcami polskości naszych Ziemi Wschodnich.

Władysław Studnicki.

LITEWSKI MINISTER KOMUNIKACJI W RYDZE.

RYGA. (tel. wł.) Wczoraj pociągiem wieczornym przybył z Kowna litewski minister komunikacji p. Wiłczys. Dworzec był udekorowany flagami obu państw i zielenią. Dzisiaj litewski minister komunikacji podejmował litewskiego gościa śniadaniem a wieczorem na jego cześć premier wydał raut.

PRZED WYBORAMI CZARNA POLEWKA.

Jak donosiliśmy w Małopolsce Wschodniej miejscowi przywódcy endecji oraz stronnictw lewicy i środka zawarli porozumienie co do stworzenia bloku polskich partij opozycyjnych do endecji do PPS.

Pakt wymagał jednak jeszcze zatwierdzenia przez władze centralne poszczególnych stronnictw.

Rada Naczelna PPS na ostatnim posiedzeniu powzięła uchwałę, w której oświadczyła się przeciwko takiemu blokowi.

Po przedyskutowaniu sprawozdania dwóch przywódców PPS., Rada Naczelna postanowiła, że PPS nie połączy się z endecją na terenie Małopolski Wschodniej.

Endecja skompromitowała się sojuszem z socjalistami w Małopolsce Wschodniej.

Teraz kompromituje się jeszcze bardziej rekną, którą otrzymała od PPS.

Jeśli ktoś chce czynić coś tak bardzo ryzykownego i nieprzemyślanego jak sojusz z najsłabszym i od siebie pod względem przekonań socjalnych odległym stronnictwem — to na miłość Boską — niechże przedtem zaasekuruje sobie przynajmniej powodzenie. Dziś o tej małopolskiej imprezie endecy powiedziec mogą „stracony honor i stracone wszystko”.

WYSTĄPIENIE POLITYCZNE PANI BARTŁOWEJ.

Przed paru dniami przemknęła się przez prasę wiadomość, że prof. Bartłowa złożyła wizytę skazanej przed tygodniem przez sąd w Lublinie b. pośłance Kosmowskiej. B. Premier Bartłowa pośpieszył ogłosić list w gabinecie, w którym zaprzecza faktowi swej wizyty. Jak pisze „Nowy Dziennik” wizytę tę złożył p. Kosmowskiej nie p. Bartłowa ale jego małżonka p. Bartłowa.

ROZŁAM W CZĘSTOCHOWSKIM CENTROLEWIE.

W „Centrolewie” na gruncie częstochowskim nastąpił rozłam. Wystąpiło z „Centrolewu” stronnictwo „Piast”.

Powodem wystąpienia jest fakt, że na ogólnej liście stronnictw opozycyjnych Częstochowa—Radomsko umieszczono przedstawiciela „Piasta” na piątym miejscu, na co zainteresowane stronnictwo nie chciało się zgodzić. Lista Centrolewu zawierać będzie przy wyborach do sejmiku następujące nazwiska (podajemy w kolejności) Pużak (PPS), Bardziński (Wyzwolenie), Kazimierzczak (PPS, CKW). Czwarte zawierać będzie nazwisko kandydata stronnictwa chłopskiego. Stronnictwo chłopskie jednak z podziału mandatów jest niezadowolone. Z drugiej strony krąży pogłoska, jakoby „Piast” miał połączyć się z Chadecją i toczy w tej sprawie pertraktacje.

CZY DOJDZIE DO WSPÓLNEGO ŻYDOWSKIEGO BLOKU?

W niedzielę odbyło się posiedzenie przedstawieli wszystkich ugrupowań wchodzących w skład bloku ogólny - sjonistycznego Organiz. Sjonist. w Kongresówce i na Kresach, Organ. Sjon. Wschodn. Małopolski, Organizacja Sjon. Zachodn. Małop. i Śląska, „Mizrachi” i „Hitachduth”.

Tematem obrad, które przeciągnęły się do późnego wieczora, była sprawa rozszerzenia bloku i utworzenia ogólnego - żydowskiego bloku wyborczego.

Jak wiadomo, wśród sjonistów ściera się dwie sprzeczne opinie co do możliwości zawarcia porozumienia wyborczego z „Agudą”.

Wbrew oczekiwaniom niedzielne zebranie zakończyło się bez rezultatu. Nie powzięto żadnych uchwał i postanowiono zebrać się ponownie we wtorek. Na posiedzeniu wtorkowym ma nastąpić ostateczne ustalenie stanowiska bloku sjonistycznego wobec koncepcji utworzenia ogólnego - żydowskiego bloku wyborczego z udziałem „Agudy”.

ZACO ARESZOWANO KORFANTEGO?

Na skutek skargi, wniesionej przez władze nadzorcze Banku Śląskiego, oraz po sprawdzeniu w dochodzeniu podstaw tej skargi, prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach zarządził zatrzymanie w dniu 26 bm. b. posła na Sejm Śląski Wojciecha Korfantego.

Dn. 27 bm. sędzia śledczy, upatrując w inkriminowanym Korfantem wszystkie cechy przestępstwa, przewidzianego w art. 591 K. K. (oszustwo), zastosował do niego, zgodnie z art. 165 K.P.K., jako środek zapobiegawczy tymczasowe aresztowanie. W dochodzeniu prokuratorskim znajdują się jeszcze inne sprawy ze skarg przeciwko Korfantemu o przestępstwa natury kryminalnej.

Stahlhelmowcy napadają na szkoły polskie

BERLIN. (PAT) „Welt am Montag” donosi, że mniejszość polska w Oslawie Dąbrowej, pow. bytomski. wniosła skargę przeciwko organizacji Stahlhelmu, która w dniu 7 bm. urządziła wbrojny napad na polskie szkoły mniejszościowe.

Skarga przytacza szereg przekroczeń Stahlhelmu przeciwko mniejszości polskiej. „Welt am Montag” pisze: Ze względu na mniejszość niemiecką w Polsce oczekujemy, że nadprokurator za całą energję zajmie się temi sprawami. Cóż powiedziałby wreszcie Stahlhelm, gdyby organizacje polskie nie dopuściły do uroczystości szkolnych, urządzanych przez szkoły mniejszości niemieckiej w Polsce.

Z procesu hitlerowców w Lipsku

BERLIN. (PAT) — Dzisiejsze zeznania w procesie w Lipsku w zupełności potwierdziły główne punkty oskarżenia. Sensacja dnia było wystąpienie przewodniczącego trybunału, który ostro zaprotestował przeciwko próbom wpływu z zewnątrz na tok przewodu sądowego.

Trybunał — oświadczył przewodniczący — zasypywany jest formalnie listami anonimowymi, zawierającymi szereg pogroźek i ostrzeżeń ze strony sympatyków politycznych i antagonistów oskarżonego. Autor jednego z takich listów oskarża przewodniczącego o stronnictwość, zarzuca mu pocoho dzenie żydowskie, wzywając go do złożenia urzędu i oddania krównictwa rozprawy Hitlerowi.

Zeznania pp. Fuersena zawierają szereg znamiennych momentów, rzucających światło na sprawy polityczne, panujące w korpusie oficerskim Reichswehry. Rozmowy z oskarżonym Ludinien. Jak wywodzi Fuersen, utwierdził go w przekonaniu o zgodności programu partii narodowo - socjalistycznej z poglądami większości oficerów Reichswehry. Głównym celem dążeń naszych jest zrzućcenie więzów, nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski. Oficerowie dokładają muszą wszelkich starań, ażeby Reichswehra w przyszłości nie mogła być użyta jako narzędzie do zdławienia ruchu narodowego zmierzającego do wyzwolenia Niemiec: do „kłamstwa o winę za wojnę” oraz do odbudowy państwa w granicach przedwojennych.

Obecny na sali przedstawiciel M-stwa Reichswehry mjr. Theissen protestuje przeciwko podjęciu jakoby poglądy niektórych oficerów Reichswehry nie odpowiadały przekonaniom narodowym. Cały korpus oficerski, cała armia niemiecka, w-g twierdzenia Theissen, kultywuje ideę pogotowia zbrojnego, odrzuca pacyzizm w pospolitem znaczeniu, odrzuca również internacjonalizm, natomiast myśli i czuje w duchu narodowo-niemieckim.

Posiedzenie gabinetu Rzeszy

BERLIN. (Pat). Gabinet Rzeszy odbył w poniedziałek posiedzenie, na którym zredagowano ostateczny tekst ustaw, objętych nowym programem finansowym rządu. Ogłoszenie tego programu nastąpi we wtorek.

Frazesy w które nikt nie wierzy

LONDYN. (PAT) Minister spraw zagranicznych Henderson wydał śniadanie na cześć następującego ambasadora niemieckiego w Londynie p. Sthamlera. Wśród zaproszonych gości obcym b.li: minister Snowden, premier Mac Donald i były minister spraw zagranicznych Chamberlain.

W wygłoszonym przemówieniu minister Henderson odczytał z wielkim uznaniem o działalności współpracownika ambasadora. W odpowiedzi p. Sthamler oświadczył: Potrzeba jeszcze więcej ostrożności i cierpliwości, aby powrócić do normalnych stosunków między Niemcami a Anglią. Atmosfera przyjaźni została jednak stworzona, co pozwala patrzeć w przyszłość z nadzieją.

Wielka Brytania może być pewna, że nacechowana ustępującością i cierpliwością polityka Stresemanna w dalszym ciągu stosowana będzie bez zmian przez rząd niemiecki.

Przyczyni się ona do uspokojenia Europy i pozwoli na dalszą poprawę stosunków angielsko - niemieckich. Stwierdzono już z zadowoleniem w Genewie, że oba państwa zjadają się tą samą zasadą w dziedzinie rozbrojenia.

Jeżeli istnieje ta zgodność w tak wielkim zakamieniu — mówił ambasador, — jestem pewny, że w innych dziedzinach będzie tak samo. W końcu p. Sthamler wyraził nadzieję — że nad-idzie dzień, w którym prawdziwa i trwała przyjaźń połączy dwa wielkie narody.

Jezuita o prześladowaniu religij w Rosji

CITTA DEL VATICANO. (Pat) „Osservatore Romano” rozpoczęła druk w odcinku relacji jezuita Walsha o kościele katolickim i prześladowaniu religijnym w Rosji sowieckiej. O. Walsh odczytał tę relację na kongresie prasy katolickiej.

Jak wiadomo, relator był przez pewien czas w Rosji sowieckiej i wygłosił niedawno w Instituto Billico w Rzymie ciekawy odczyt o prześladowaniach religijnych w Rosji.

Hydroplany polskie z wizytą w Libawie

LIBAWA. (Pat). Wczoraj przyleciały do Libawy trzy polskie hydroplany wojskowe z 11 oficerami i 7 podoficerami załogi. Wieczorem dowódca garnizonu libawskiego gen. Krustin wydał na cześć gości raut.

GŁOSY PRASY O KONGRESIE LITEWSKO-ŁOTEWSKIM

RYGA. (tel. wł.) Gazeta „Pirmidiena” pisze o kongresie litewsko - łotewskim co następuje: Kongres uchwalił rezolucję, dotyczącą związku państw bałtyckich, to jest Łotwy, Litwy, Estonji i Finlandji. Jak z tej rezolucji wynika, jesteśmy dalecy od realnej polityki i niektóre kwestje rozstrzygamy po dziecininnemu.

Powyższa rezolucja jest również tego dowodem. Jeżeli dążeniem Łotwy jest stworzenie realnej siły, to nie można w tych kwestiach kierować się sympatjami czy antypatjami. Powinniśmy należeć do realnej siły politycznej, które wchodzi w rachubę naszych interesów. Jeżeli rezolucję kongresu będziemy rozpatrywać z punktu widzenia realnego, to winniśmy ją nazwać naiwną i jednostronną.

Po pierwsze, zostało już dokładnie i definitywnie stwierdzone, że Finlandja ma zupełnie odrębne zainteresowania, aniżeli Łotwa i z tego powodu do naszych poczyną odnosi się z rezerwą, gdyż kierunek jej polityki szuka zbliżenia z państwami skandynawskimi. Finlandji mniej zagraża nasza siła, to jest Rosja; w razie wojny Finlandja znajdzie się na uboczu.

Zupełnie inaczej jest z Estonją, Łotwą i Litwą. Państwa te znajdują się w centrum wybuchu i dlatego ich położenie jest podobne. Jednakże te trzy państwa byłyby słabą siłą w razie konfliktu. Należy więc dążyć do szukania sprzymierzeńców wśród państw, które znajdują się w podobnej sytuacji — należy szukać zbliżenia z Polską i Rumunją, ewentualnie z Ukrainą i narodami Kaukazu. To są najpewniejsi nasi sprzymierzeńcy w razie zbrojnego konfliktu z Rosją, jakoby ona nie była. Te naga i rzeczywista prawda potwierdza każdą mapę. Związek ten nie dochodzi do skutku z powodu sporu polsko - litewskiego o Wilno.

O tem jednakże nie będę mówił — znacza autor. Nie można chwalać rezolucji, które wykluczają Polskę ze związku państw bałtyckich jedynie dzięki sympatjom dla Litwy, a związek i współpraca Polski, Rumunji, Ukrainy, Kaukazu, Łotwy i jej najbliższych sąsiadów jest niezbędna, jeżeli namy zamiar poważnie myśleć o zabezpieczeniu Łotwy. Idąc za rezolucją kongresu, Łotwa i Litwa będą całkowicie izolowane, biorąc pod uwagę, że Estonja ma ten sam punkt widzenia, co i my (to jest gazeta. — Przyp. red.) Jeżeli stosunki nasze z Polską nie będą przyjazne, to jedyną siłą, na której będziemy mogli się oprzeć, będzie sojusz litewsko - łotewski. Taka polityka nie będzie jednak zabezpieczeniem dla Łotwy, a naiwnym romantyzmem, względnie jeszcze niebezpieczniejszą grą, to jest rozbićciem tej realnej siły, która może nie tylko obronić Łotwę, ale i inne młode państwa.

III-ci Krajowy Konkurs Awionetek

DZIS AWIONETKI PRZEBĘDĄ DO WILNA.

Przed kilku dniami rozpoczął się na lotnisku Mokotowskim w Warszawie 3 Krajowy Konkurs Awionetek organizowany przez Zarząd Główny LOPP. Składa się on z dwu części:

Z prób technicznych, które zostaną przeprowadzone na lotnisku Warszawskim i będą polegały na pomiarach długości startu, szybkości wznoszenia, szybkości w obwodzie zamkniętym i stwierdzeniu kwalifikacji lotniczej samolotu oraz lotu okręż. około Polski na trasie 2700 klm. dla wykazania jak się maszyn zachowują w użyciu.

Znaczenie tej próby podwyższa o okoliczność że większość silników wmontowanych w stojące do zawodów awionetki, są to silniki powszechnie znanych i wypróbowanych typów, i niezawodność ich pracy na tak niewielkiej trasie nie przedstawia prawie żadnych wątpliwości.

Jak z powyższego widzimy, konkurs obecny jest raczej konkursem maszyn nie pilotów, zgłoszonych do konkursu, pomiędzy którymi widnieją nazwiska naszych asów powietrznych, jak kpt. Orlińskiego, por. Żwirki i in., niemniej, biorąc szczególnie pod uwagę udział szeregu młodych pilotów klubowych, stanowi duże pole do popisu.

Konkurs obecny będzie miał duże znaczenie gdyż wykaże dodatnie strony konstrukcyjne poszczególnych typów awionetek i pozwoli na przeprowadzenie pewnego rodzaju eliminacji wśród płatowców, które mogłyby następnie występować na arenie międzynarodowej.

Obecny konkurs zgromadził na starcie rekordową ilość zawodników (24) przyczem Aeroklub Akademicki w Wilnie reprezentowany jest przez por. T. Szczepaniaka na aparacie M.N. — 5 i p. S. Tondisa na aparacie RWD—2. Jak wynika z programu dzisiaj rano zawodnicy wystartują o godz. 7 na lotnisku Warszawa - Mokotów i przypuszczalnie pomiędzy godzinami 12 a 6 po poł. przbędą na lotnisko w Porubanku. Pierwszy etap wynosi 549 klm. i przechodzi przez Brześć n. Bugiem, Grodno i Lidę.

Jutro rano awionetki odlecają przez Mołodeczno, Slonim do Białej Podlaskiej.

Możliwym jest, że część aparatów wylądnie na lotnisku wileńskim dopiero jutro lub pojutrze.

Reprezentację Wilno piloci interesują nas szczególnie nie od rzeczy więc będzie podać o nich kilka słów.

Por. Tadeusz Szczepaniak jest pilotem od 1926 r. i jest obecnie oficerem 2 p. lotniczego.

Sierżant Stanisław Tondis jest pilotem od 1920 r. Obecnie jest pilotem oblatującym w parku 5 p. lotn. oraz instruktorem w Aeroklubie Akademickim w Wilnie.

J. Wielmożnemu Panu Rektorowi Prof. Dr. Aleksandrowi Januszkiewiczowi składam gorące podziękowanie za całkiem bezinteresowne udzielenie swej światłej porady memu synowi legionście 1 p. p. Hufnagielowi Sallemu

OJCIEC.

WYSTAWĘ Kilimów Głimańskich
z własnych wytwórni urzędująca firma ANTONIEGO THIERA ze Lwowa w Wilnie w sali Ofic. Kasyna przy ul. Mickiewicza 13 od 1-go do 10-go października włącznie. Wstęp bezpłatny. Otwarta codziennie od godz. 9 rano do 9 wieczór bez przerwy. Godnym zaufania udziela się kredytu na dogodnych warunkach. — 2

250.000 POLAKÓW EMIGRUJE COROCZNIE I WYNARADAWIA SIĘ!

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Pol-

FURMOTO SOLITAIRE LONDON

Uniwersalny płyn oczyszczający skórę wszelkiego rodzaju, konserwujący meble i przedmioty politurowane, nadaje pierwotny kolor i połysk. Impreza reklamowana przez akademików W.S. H. Z. ze Lwowa ciesząca się na Targach powodzeniem i ogromnym zainteresowaniem, posiadała stoisko na Targach Północnych w Wilnie (Teatr Letni)

ECHA KRAJOWE

Troska o wychowanie religijne

W sobotę wieczór o spóźnionej porze otrzymaliśmy następujący dziwny bardzo oświadczenie koła XX. prefektów, które dzisiaj zamieszczamy:

„Słowo” wileńskie ucieleśniało 26 bm. na szpalach swego pisma obszerny artykuł pod tytułem „Rus in urbe”, podpisany kryptonimem M. Z.

Nieznaną autorką artykułu porusza w nim przeróżne niedomagania szkolnictwa średniego na gruncie miejscowym. Między innymi twierdzi, że „nieskończenie bolesną i niebezpieczną rzeczą jest brak odpowiednich księży na stanowiskach prefektów”.

Redakcja „Słowa” wyżej wymieniony artykuł zaopatrzyła od siebie wstępem, do którego tylko księży prefektów, akcentując, że „na szczególną uwagę władz duchownych zasługuje ustęp ze skargą na zły dobór prefektów szkolnych”, gdy tymczasem, w artykule poruszono, wprawdzie, pobieżnie, cały szereg najpoważniejszych zagadnień i niedomagań, na które tak czynnik mniarodajne kościelne jak też i księży prefekci w swej pracy na terenie szkoły niejednokrotnie zwracali uwagę, niestety dotychczas bezskutecznie.

Redakcja „Słowa” przez pominięcie poruszonych w artykule zagadnień wykałała swe stronnicze stanowisko w stosunku do księży prefektów.

Artykuł „Rus in urbe” dziwnym zbiegiem okoliczności ukazał się w przedmowie ogólnego zjazdu księży prefektów archidiecezji wileńskiej.

To też zjazd nie mógł nad tym artykułem przejść do porządku dziennego i uchwalił upoważnić zarząd koła prefektów do umieszczenia w prasie niniejszego oświadczenia.

Poruszając zagadnienie w artykule z zagadnienia do załatwienia czynnikom do tego powołanym, zjazd księży prefektów nie może się powstrzymać, by nie zaprotestować przeciwko temu rodzajowi metodom postępowania Redakcji „Słowa” wileńskiego, z których wynika, że Redakcja wkroczyła w dziedzinę, należącą do kompetencji Ordynariatu, w każdym bądź razie w dziedzinę zbyt poważną, by można było w podobny sposób ujmować w prasie.

Zarząd Koła XX. Prefektów.

Nie możemy pominąć tego wystąpienia XX. prefektów bez odpowiedzi. Przedewszystkiem wiadome jest wszystkim czytelnikom „Ech Krajowych”, że za drukowane w tej rubryce artykuły redakcja odpowiedzialności nie ponosi. Jest to powodem wolna trybuna naszych czytelników z prowincji, którzy w ten sposób poruszają bolączki różne i wypowiadają swe poglądy, czemu i jak zaradzić. Atakowanie więc „Słowa” za poglądy, wypowiedziane w „Echach Krajowych” jest sprzeczne z zasadami trybuny otwartej.

Alle o mniejsza, bo oto przypa- rz my się jaki to artykuł wywołał wystąpienie zarządu koła XX. prefektów, co prawda przez nikogo nie podpisane personalnie. Autorka artykułu „Rus in urbe” w „Echach Krajowych” z dnia 26 kwietnia jest katoliczką nie tylko z przekonań i uczucia, lecz jak widać odrazu z pierwszych słów jej artykułu katoliczką aktywną na wszystkich polach. Oburza ją właśnie za mało jej zdaniem przykładowy stosunek niektórych szkół do religii. Oburza ją fakt, że dwóch ostepców od katolicyzmu jest nauczycielami w jednej szkole, nazywa tych, co się wyrzekają naszej religii „kalekami duchowymi”. Następnie czy artykuł jest wymierzony przeciwko XX. prefektom, jak to się może komuś zdawać, kłoby o tym artykule miał pojęcie tylko na podstawie oświadczenia zarządu koła XX. prefektów? — Broń Boże. Autorka artykułu atakuje przede wszystkim pana Kuratora wileńskiego, (niesłusznie zresztą, naszym zdaniem), pisze potem o dyrektorach gimnazjów, także ostrym tonem, następnie w dość ogólnikowej i bardzo

ostrej formie pisze o nauczycielstwie w ogóle. Tutaj forma jest ostra i autorka pozwala sobie na daleko idącą krytykę. W ten sposób na tle tego wszystkiego i w ramach tego długiego artykułu króciutkie zdanie, że „nieskończenie bolesną i niebezpieczną rzeczą jest brak odpowiednich księży na stanowiskach prefektów” wraz z zaraz po tem zdaniu idącą motywacją:

Ważniejsze to znacznie, niż sprawy uni- nie i misje chińskie, czy nasza młodzież za- razi się dżumą bolszewicką od swojego są- siada, kolportowaną, może nieświadomie, bezmyślnie, przez rozmaite postępowe żywo- ty wszędzie — w szkole, w domu, na ulicy, w przeróżnych związkach sportowych i t.d., czy też wyjdzie z tej strasznej epidemii zwycięsko.

— nikogo razić nie może i nie po- winno, gdyż motywacja wskazuje na szczerą, głęboką i serdeczną katolic- kę uczucia autorki listu, a skarga na brak odpowiednich prefektów także z tych uczuć wypływa.

Stanowski zarząd koła XX. prefektów, że to jest dziedzina należąca do Ordynariatu, więc o niej „Słowo” pisać nie ma prawa — nie wytrzymuje oczywiście najłżejszej krytyki. Przy- mierze polsko - francuskie należy do dziedziny ministra Zaleskiego, a jednak piszemy o nim i pisać będziemy. Spra- wa o dobr konfiskowanych należy do Sądu Najwyższego, a jednak o niej piszemy. Prasa pisze o wszystkim, a prasie katolickiej leży na sercu nale- żyte kształcenie młodzieży w duchu katolickim, więc o tem także nie tylko piszemy lecz i pisać będziemy. Gdzie- to kto widział zagadnienie „zbyt po- ważne”, aby prasa o nim pisała. Im zagadnienie jest poważniejsze tem wię- cej mu miejsca prasa poświęcać po- winna.

W liście swym koło XX. prefektów wspomina o notatce, którą redakcja „Ech Krajowych” wprowadziła artyku- łowi „Rus in urbe”. Stwierdzamy, że notatkę tę podyktowała tylko i wy- łącznie troska o należyte katechizację dzieci w wieku szkolnym. XX. prefek- ci pamiętają niewątpliwie że katechiza- cja dzieci jest nie tylko ich prawem lecz i obowiązkiem, nad właściwym spełnianiem którego czuwać będzie- zawsze szeroka opinia katolicka.

Redakcja „Ech Krajowych”.

D-r E. Globus
(choroby skórne i weneryczne) po- wrócił ul. Wileńska 22. 1

WĘGIEL Górnośląski bez miazgi „WĘGLOKOKS” WŁAŚC. F. NOWACKI WILEŃSKA 8.
Wozy plombowane. Na wrzesień bez podwyżki 1

Japoński proszek **KATOL**
jest jednym z najlepszych środków, który radykalnie łepi nie tylko pęchy, mzy- ce na kwiatach pokoj- owych i na roślinach ins- pektowych, lecz zabija **PLUSKWI**, prusaki i karaluchy.

Żądać KATOL w składach aptecznych i aptekach.

Reflexałtana
Ktokolwiek będzie w nowo- gródzkiej stronie, Do Baranowicz wjechawszy, Na Szepetyckiego niech strzy- ma swe konie I niech się dziwu przypa- rzy....

Afiszów tych już prawdopodobnie niema. Były w sierpniu, wisiały je- szcze w pierwszych dniach września. Ale pozostał sztydł. Akurat naprzeciwko kawiarni, zwanej Centralną, kawiarni, która, mówiąc językiem salo- wym, jest rendez-vous baranowickie- go beau monde; kawiarni w której trzy przystojne i zgrabne kelnerki są stałe obiektami ognistych żałotów, i dowcipów, czułych tamtejszych i przyjezdnych trubadurnów; jest to zresztą słusna kara za zdradstwo, bo wiem pół czarnej kosztuje tam dro- żej niż u Rudnickiego, a ciastko dwa razy tyle, co w Italii... Otóż naprze- ciwko tej wytwornej kawiarni wisi pewien sztydł, a nie tak dawno jeszcze cała ulica oblepiona była afiszami gi- gantycznych wymiarów. Afisze te ob- wijają słupy telegraficzne i telefonicz- ne, i czytając je, trzeba było krząć dokoła słupów, jak w zaczerpionym kole. Krzyczały one po płotach, zajmu- jąc ich całą wysokość aż po bielony starami wapnem ryzynsk. Z odleg- łości kilkunastu metrów przyswadał już i hipnotyzował wzrok olbrzymi czarny wyraz:

Reflexałtana.

To abrakadabryczne słowo rwało oczy i zmuszało do przeczytania ca- łości. Z tekstu wynikało, że reflexałtana jest to jaśniejsze urządzenie to- graficzne (kręci mi się w tem mie- sciu wyraz „fotomontaż”), ciepło i wy- godne, salonowe, dzięki któremu ka- żdy obywatel a przedewszystkiem ma- leństwo, osoby starsze i ludzie nerwo- we mogą otrzymywać momentalne i

znane zdjęcie. Proszę przeonać. Samo urządzenie nie zainteresowa- ło mnie w ówczesnej chwili zupełnie.

Nie znam się na fotografii; umiem tylko podziwiać czasami „znakomite i momentalne zdjęcia”, jak naprzykład zdjęcia p. E. Kobylinskiej w książce p. t. „Drusieniki”. Nie zwrócił też mo- jej uwagi styl tego afisza, bo do takiej mowy mi już „przywykły”, jak ma- wia Witold Hulewicz.

Zastanowiło mnie przelotnie, dla- czego ów artysta fotograf wyróżnia „ma- leństwo i osoby starsze”. Czyżby, my- ślałem, osoby starsze trzeba przed apa- ratem dzidziukać?

— Panie ladio, tu - tu, plosie paćciś, zalaś ptasiek wyleci... Uderzył mnie i zaciekał przed- ewszystkiem tam wyraz: reflexałtana, ze stanowiska, że tak powiem, języko- znawczego — i od etymologii doszed- łem do samej instalacji.

Ortografia jego przypomina ex- press i pismo poety Władysława Burczyka, który zwykł pisać: wel- xiaż i krizis. Altana — to podległa nostryfikacja altana, upodobniona do „alter, alta”, — stary, stara; może dla- tego osoby starsze otrzymują zdjęcie. Refleks — to wyraz powszechnie za- ny i zrozumiały: odbłask, odbicie świat- ła lub odruch. Razem — to altanka do której ów maestro wsadza maleń- stwo, osobę starszą lub nerwową, pu- szcza silny refleks z jupitera, który oślepia tak, że deli kwent ani piśnie i momentalnie zdjęcie „gotowo”.

Oto oślepiający wpływ cywilizacji na nasze kresy. W Baranowiczach za- stosowano najnowsze zdobycze tech- niki kinematograficznej: mają jupiter, czyniąc konkurencję Pimonowowi i Limanowskiemu.

Taki był tok moich refleksyj wo- bec olbrzymiego afisza. Poza tem przy- szło mi do głowy, że ten wielomowa- cy wyraz można użytkować po lite- racku. Mógłby on — naprzykład — stać się tytułem pewnej rubryki w dziennikach. Rubryki satyryczno - ak- tualnej. Pan Mik, dajmy na to, pisuje Chodząc po mieście... Niewątpliwie, bardziej frapującym byłby tytuł: Ref- laxałtana miejska. Na każdym kroku spotykamy się w czasopiśmie z okle- panym i wytartym nagłówkiem: Came- ra obscura lub Krzywe zwierciadło Kurjer Krakowski lubi rubrykę Z pod- czapki Monomacha; pospo- lite są szkie- szty- chy, mydła, drzazgi i kukułki. Wszy- stko to kręci już potrosze pleśnią. Oryginalny, świeży, niezwykły i trud- ny tytuł — to rekojmia powodzenia u czytelników. Przytem istotę dobrego tytułu stanowi nabieranie czytelników, czyli: nabijanie w butelkę, jak pięknie i dowcipnie mawia nasz ludek. Iaska- wym przykładem takich tytułów są na- turalnie tytuły wszystkich filmów i po- pularnych zbiorów anegdot w rodzaju: „A to pan zna?”, „A to miała już pa- ni w reku?” Rzecz w tem, oczywiście, że treść nie ziści nadziei, pokładanych w tytule.

Co do mnie, jestem święcie prze- konany, że niniejszy feljton zwróci uwagę każdego czytelnika. A czemu to zawdzięczać? Tytułowi. Przykuł mi tytuł, że nie ja jestem jego autorem, a jakiś prowincjonalny fotograf, który z pewnością tego feljtonu nigdy nie przeczyta.

Ale wracajmy do tematu. Reflexał- tana — jako tytuł rubryki satyrycznej. Czy może być coś bardziej odpowied- niego? Reflexałtana. Sądza się w niej tego czy to, na kim chce się używać, puszcza się oślepiające światło satyry i ironji, ofiara momentalnie ślepnie i niemię — i zdjęcie gotowo: deli- kwent wychodzi spocony, otumaniony i unieszakliwiony.

Do tego jednak potrzeba dwóch warunków: artysty fotografa i ofiary. A z tem jest trudno. Gdzie u nas w Wilnie znajdziemy się taki Boy lub Stomski! A gdzież są ofiary, czyli tema- ty. Trafił się raz na rok Burczyk, ale to dlatego tylko, że na bezrybiu i rak- łyba. Byli Przestępcy, ale, mój Boże, czy powrócą? Jest polityka, ale w Wi- nie trzeba o niej pisać osobliwie: albo chwalić i wielbić, albo wymyślać; zartować nie wolno. Są wybory, ale o tem pisać straszno, bo samemu można się dostać do reflexałtany; wysły nu- mery wileńskie Tygodnika Ilustrowa- nego i Tęczy: są w nich rozmaite ciek-awe kawałki i reflexałtanowe zdję- cia nerwowości ludzi Wilna; i chcia- łyby się coś o tem napisać, i bojem się. Cóż więc pozostaje? Niestety, jak zwykle — magistrat albo pomnik Mic- kiewicza. Stary, zużyty i bezbranny materiał....

Magistrem nadobitek zawałnął pan Mik. Jest to jego temat, czerpie- zeń pełnymi garściami. Jednak i ten temat rychło się wyczerpie; zbliża się dia pana Mika kres wędrówki, magi- strat bowiem w ostatnich czasach wy- kazał niezmordowaną energię, przed- siębiorczość, rozwinął szeroką dzia- łałość, poczynił ogromne postępy; kiep jestem, jeżeli na dziesięciolecie odzyskania Wilna nie spadnie nań deszcz krzyżów, a na piersiach niejed- nego z ojców miasta załśni Polonia

Restaurata.

I będzie to sprawiedliwa nagroda za czyn, którego magistrat dokonał w ciągu kilku miesięcy: zmienił fizjono- mję miasta. Teraz wszyscy wspanie- cają się odrodzeni. Każda spotkana twarz jest uśmiechnięta; frekwencja na ulicach miasta wzrosła dziesięciokrot- nie; w niedzielę na Mickiewicza prze- pchać się nie sposób; zaczyna się w Wilnie rozwijać życie uliczne w wiel- kim stylu. A wszystko to zrobiły cho- dniki i uregulowanie jezdni. Ulice wy- równane i wyprostowane zyskały pięk- ne, strzeliste perspektywy; ulica Wi- ęńska, Ostrobramska lub Zamkowa teraz naprawdę czarują swymi linjami, szczególnie o białym świetle lub póź- ną nocą, gdy ruch na nich ustanie i można je zmierzyć okiem od końca do końca. Przechodnie kroczą śmiało, co- raz szybciej i z coraz większym wdzie- kiem, można bowiem wreszcie chodzić po Wilnie, nie patrząc ustawicznie pod nogi. Można wreszcie z całą swobodą mówić i śmiać się, bez obawy spotknię- cia się, zapadnięcia lub ubłocenia w niepogodę....

To uregulowanie miasta jest wiel- kim czynnikiem estetycznym, ekonomicz- nym, praktycznym i wychowawczym. rozkwitło gazonami i zielenią, nabrało, w swych zakątkach jeszcze bardziej intymnego i przytulnego charakteru, jeszcze więcej zaciszności i skupienia; a z drugiej strony — ulica Wielka i Mickiewicza przeistaczają się w magi- strale o wyglądzie całkiem europej- skim, w jakieś wspaniałe bulwary. Jak to wzmocni ruch turystyczny, ile pie- niędzy do Wilna napłynie. Ile te gładkie chodniki zaoszczędzą obuwia, żelazek, spodni, i pończoch. Jak ułatwią one obcowanie wzajemne, jak wpłyną na wychowawczo na obywateli. Uczymy

Kolejne akty sabotażu ukraińskiego Strzały do szwadronu

LWOW. (PAT) Dnia 27 bm. jeden szwadron 14 pułku ułanów, będący na ćwicze- niach, wyjechał do gminy Stawany, pow. Gródek Jagielloński i w tym momencie jakiś osobnik oddał 4 strzały rewolwerowe z pobliskich zarośli.

Na skutek tych strzałów dowódca szwadronu zarządził rewizję dla poszukiwania bronii. W najbliższych zbadaniach, w toku której znaleziono kilka karabinów, rewol- wery oraz naboje. Pod zarzutem nielegalnego posiadania bronii i użycia jej przeciw szwadronowi został aresztowany i poddany sądowi w Gródku Jagiellońskim 5 osób.

Tego samego dnia koło g. 23 w Bartawie, pow. Gródek Jagielloński, Wasył Kus- mczuk, liczący lat 15, oddał strzał ze strzelby zrobionej w formie laski do dwóch ułanów, poczem został aresztowany i oddany do dyspozycji sądu. Należy nadmienić, że ogół go- spodarzy tej wsi przyjął wobec wojska postawę bardzo lojalną i dobrowolnie zara- łać znośić części składowe bronii i amunicji jakie gdziekolwiek we wsi się znajdowały. Na budynki gminny w dowód lojalności wywieszono chorągiew o barwach państwowych.

Napad na wartownika
LWOW. (Pat). Dnia 28 bm. na torze kolejowym Lwów-Stryj, trzy o- soby napadły na wartownika, pilnującego toru, wzywając go do porzuce- nia posterunku. A gdy wartownik żądaniu temu odmówił, pobito go do krwi pałkami. Sprawców napadu, trzech ułanów ze Lwowa, którzy usi- łowali dokonać sabotażu, aresztowano.

Prowokacja prezesa Proświty
LWOW. (Pat). Jak już donosiliśmy, wybuchła pod budynkiem Pro- świty w Zboiskach bomba, która uszkodziła zewnętrzną ścianę. Wdrożono dochodzenie przeprowadzając rewizję u przewodniczącego Proświty w Zbo- iskach Leona Choszwoskiego. Znaleziono w jego mieszkaniu granaty, proch strzelniczy i rozmaite chemikalia. Aresztowano go pod zarzutem dokonania umyślnego zamachu na Proświtę, której był przewodniczącym.

Na Śląsku panuje spokój
KATOWICE. (Pat). Na całym terenie województwa śląskiego panuje spokój i porządek. Nigdzie nie doszło do strajków.

Rozporządzenie o unormowaniu eksportu rolnego
WARSZAWA. (Pat). Prasa podaje, iż Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowuje projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, którego celem będzie unormowanie eksportu rolnego. Rozporządzenie to będzie miało charakter ramowy i posłuży za podsta- wę prawną dla dalszych zarządzeń.

Rewizja w lokalu Okr. Komitetu P.P.S.
CZĘSTOCHOWA. (PAT) — Dnia 28 bm. g. 11 min. 30, do lokalu okręgowego komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej przy ul. Kościuszki przybyła policja mundurowa kuli, ksiąg i dokumentów, znajdujących się w sekretariacie Rewizja trwała około 2 go- dzin. Znaleziono na okładzie w ilości 5 tysięcy sztuk odcisków PPS konfiskacji pod kierownictwem komisarsza Okońskiego i dokonała szczegółowej rewizji lo- wano.

Książę Leopold bawarski zmarł
BERLIN. (Pat). W Monachium zmarł książę Leopold bawarski, brat byłego króla bawarskiego, przeżywszy 85 lat. Książę Leopold w wojnie światowej dowodził częścią armii niemieckiej na froncie wschodnim. Po powołaniu Hindenburga do kwatery głównej objął dowództwo nad całą armią niemiecką, opierającą na froncie wschodnim.

Przyszła i na nich kolej
HANKOU. (PAT) W miejscowości Wu-Czang dokonano wczoraj egzekucji na 44 osobach, oskarżonych o komunizm. Prawie wszyscy straceni liczyli poniżej 20 lat.

Rewelacje „Wozroźdzenia”
PARYŻ. (Pat). Wychodzący w Paryżu dziennik rosyjski „Wozro- dzenie” drukuje rewelacyjne szczegóły o zabójcy wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza, brata cara Mikołaja II.

Wg wspomnianych rewelacji, komunista Wiasnikow, który dokonał tego morderstwa, był następnie za swoje umiarkowane przekonania, skłaniające się ku mieniszewizmowi, wysłany przez Stalina do Turkiestanu, skąd zbiegł i przez Persję i Konstantynopol dostał się do Paryża, gdzie zamieszkał za tureckim paszportem i pod obcym nazwiskiem, jako prosty robotnik. Dostaje on stałą miesięczną zapomogę z Moskwy, z CKW i po- zatem zarabia na życie jako pomywacz szymb.

W chwilach wolnych od pracy pisze swe pamiętniki. Niedawno jed- na firma amerykańska prowadziła z nim rokowania o nabycie prawa wyda- nia tych pamiętników, lecz suma, której zażądał Wiasnikow, była tak znacz- na, że rokowanie zerwano.

Torpedowce sowieckie w podróży zagranicznej
WIEDŃ. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Moskwy: Krążownik sowiecki „Czerwona Ukraina” i dwa torpedowce rosyjskiej floty czarno- morskiej wyjeżdżają w dniach najbliższych w podróż zagraniczną. Odwie- dzą one Sztambuł, Pireus i Messyne.

8-my walny zjazd stowarzyszenia chrz. nar. nauczyc. szkół powsz. okręgu wileńskiego
W ubiegłą niedzielę odbył się VIII Walny Zjazd delegatów i członków Wileńskiego Oddziału Okręgowego Stowarzyszenia Chrz. - Nar. Naucz. Szk. Powsz.

O godz. 9-ej rano w kościele św. Michała ks. Biskup Michalkiewicz od- prawiał nabożeństwo na intencję po- myślności obrad Zjazdu i gorąco prze- mawiał, zachęcając między innymi do wskrzeszenia zabitych ideałów w du- szach ludzkich i do walki z ich grab- rami. O godz. 10-ej rano w Sali Śnia- deckich U. S. B. odbyło się otwarcie obrad Zjazdu. Sala wypełniona po brzegi. Przewodniczącą prezes Stow. p. Romanowski, zagajając obrady, wi- tała gości i wskazuje na podstawy ide- ologiczne organizacji, na służbę spo- łeczną pod znakiem Krzyża i Orła Bia- łego. Chór „Echo” pod dyrykcją p. ka- linowskiego wzmacniał podniosły na- strój przebieżnym wykonaniem pieśni „My chcemy Boga” i „Króluj nam, Chryste”. Zjazd witali J. E. ks. biskup Michalkiewicz w imieniu nieobecne- go arcybiskupa i własnym, p. Starosta Grodzki Łszoza Wacław w imieniu p. Wojewody, Kurator O. S. p. Stefan Pogorzelski, J. M. Rektor U. S. B. prof. Januszkiewicz, p. Ciozda, dyr. P. Mac. Szk., p. Rusiecki w imieniu In- stytutu Akcji Katol. oraz Zw. Młod. Polskiej, p. Burhardtowa, prez. N. Naucz. Żeńsk. im. kr. Jadwigi i inni.

Wszystkie przemówienia cechowały słowa pełne mocy i serdeczności, a wiary w nauczyciela polskiego i zache- ty do dalszej jego pracy. Następnie prof. dr. Pigoń w referacie swoim p. t. „Wychowanie narodowe wobec chwi- li dzisiejszej” sięgnął do głębi duszy polskiej i wskazał istotne podstawy wychowawcze, na których musimy bu- dować przyszłość naszego państwa.

P. Popowicz w referacie swoim „Na- uczycielstwo a praca społeczna - oświa- łowa” przedstawił imponujący udział i dorobek nauczycielstwa Stowarzy- szenia w tej pracy i wskazał jej pod- stawy i kierunek ideowy. Obrady przed południowe zostały zakończone rezol- ucjami, przyjętymi gromkimi okla- skami.

1) Walny Zjazd Deleg. i Czł. Stowarzyszenia Chrz. - Nar. Naucz. Szk. Powsz. Oddz. Okręgu Wileńskiego wzywa ogół nauczycielstwa Okręgu Szk. Wileńskiego do wzmocnienia pra- cy społeczno - oświatowej na terenie organizacji o wyraźnej ideologii chrze- ścijańskiej i narodowej polskiej i do żywego współdziałania w tej pracy ze wszystkimi warstwami społeczeństwa

2) VIII Walny Zjazd Del. i Czł. Stowarzyszenia Chrz. - Nar. Naucz. Szk. Powsz. apeluje do ogółu inteligencji polskiej o stworzenie zwartego frontu pracy społeczno - oświatowej, celem zwalczania analfabetyzmu książko- wego, obywatelskiego i zawodowego na terenie wsi i miast półn. - wsch. ziem naszego Państwa.

Popołudniowe obrady wypełniły sprawy organizacyjne oraz uchwalenie

KOMUNIKAT.
NA ŻĄDANIE MIESZKAŃCÓW M. WILNA

LUNA-PARK
w parku Żeligowskiego pozostaje jeszcze przez cały tydzień do niedzieli włącznie t. j. 5-go października.

Otwarty od 6-ej p. p., w soboty, niedziele i święta od 1-ej p. p.
Wejście 50 i 30 gr.

Reflexałtana
Ktokolwiek będzie w nowo- gródzkiej stronie, Do Baranowicz wjechawszy, Na Szepetyckiego niech strzy- ma swe konie I niech się dziwu przypa- rzy....

Afiszów tych już prawdopodobnie niema. Były w sierpniu, wisiały je- szcze w pierwszych dniach września. Ale pozostał sztydł. Akurat naprzeciwko kawiarni, zwanej Centralną, kawiarni, która, mówiąc językiem salo- wym, jest rendez-vous baranowickie- go beau monde; kawiarni w której trzy przystojne i zgrabne kelnerki są stałe obiektami ognistych żałotów, i dowcipów, czułych tamtejszych i przyjezdnych trubadurnów; jest to zresztą słusna kara za zdradstwo, bo wiem pół czarnej kosztuje tam dro- żej niż u Rudnickiego, a ciastko dwa razy tyle, co w Italii... Otóż naprze- ciwko tej wytwornej kawiarni wisi pewien sztydł, a nie tak dawno jeszcze cała ulica oblepiona była afiszami gi- gantycznych wymiarów. Afisze te ob- wijają słupy telegraficzne i telefonicz- ne, i czytając je, trzeba było krząć dokoła słupów, jak w zaczerpionym kole. Krzyczały one po płotach, zajmu- jąc ich całą wysokość aż po bielony starami wapnem ryzynsk. Z odleg- łości kilkunastu metrów przyswadał już i hipnotyzował wzrok olbrzymi czarny wyraz:

Reflexałtana.

To abrakadabryczne słowo rwało oczy i zmuszało do przeczytania ca- łości. Z tekstu wynikało, że reflexałtana jest to jaśniejsze urządzenie to- graficzne (kręci mi się w tem mie- sciu wyraz „fotomontaż”), ciepło i wy- godne, salonowe, dzięki któremu ka- żdy obywatel a przedewszystkiem ma- leństwo, osoby starsze i ludzie nerwo- we mogą otrzymywać momentalne i

znane zdjęcie. Proszę przeonać. Samo urządzenie nie zainteresowa- ło mnie w ówczesnej chwili zupełnie.

Nie znam się na fotografii; umiem tylko podziwiać czasami „znakomite i momentalne zdjęcia”, jak naprzykład zdjęcia p. E. Kobylinskiej w książce p. t. „Drusieniki”. Nie zwrócił też mo- jej uwagi styl tego afisza, bo do takiej mowy mi już „przywykły”, jak ma- wia Witold Hulewicz.

Zastanowiło mnie przelotnie, dla- czego ów artysta fotograf wyróżnia „ma- leństwo i osoby starsze”. Czyżby, my- ślałem, osoby starsze trzeba przed apa- ratem dzidziukać?

— Panie ladio, tu - tu, plosie paćciś, zalaś ptasiek wyleci... Uderzył mnie i zaciekał przed- ewszystkiem tam wyraz: reflexałtana, ze stanowiska, że tak powiem, języko- znawczego — i od etymologii doszed- łem do samej instalacji.

Ortografia jego przypomina ex- press i pismo poety Władysława Burczyka, który zwykł pisać: wel- xiaż i krizis. Altana — to podległa nostryfikacja altana, upodobniona do „alter, alta”, — stary, stara; może dla- tego osoby starsze otrzymują zdjęcie. Refleks — to wyraz powszechnie za- ny i zrozumiały: odbłask, odbicie świat- ła lub odruch. Razem — to altanka do której ów maestro wsadza maleń- stwo, osobę starszą lub nerwową, pu- szcza silny refleks z jupitera, który oślepia tak, że deli kwent ani piśnie i momentalnie zdjęcie „gotowo”.

Oto oślepiający wpływ cywilizacji na nasze kresy. W Baranowiczach za- stosowano najnowsze zdobycze tech- niki kinematograficznej: mają jupiter, czyniąc konkurencję Pimonowowi i Limanowskiemu.

Taki był tok moich refleksyj wo- bec olbrzymiego afisza. Poza tem przy- szło mi do głowy, że ten wielomowa- cy wyraz można użytkować po lite- racku. Mógłby on — naprzykład — stać się tytułem pewnej rubryki w dziennikach. Rubryki satyryczno - ak- tualnej. Pan Mik, dajmy na to, pisuje Chodząc po mieście... Niewątpliwie, bardziej frapującym byłby tytuł: Ref- laxałtana miejska. Na każdym kroku spotykamy się w czasopiśmie z okle- panym i wytartym nagłówkiem: Came- ra obscura lub Krzywe zwierciadło Kurjer Krakowski lubi rubrykę Z pod- czapki Monomacha; pospo- lite są szkie- szty- chy, mydła, drzazgi i kukułki. Wszy- stko to kręci już potrosze pleśnią. Oryginalny, świeży, niezwykły i trud- ny tytuł — to rekojmia powodzenia u czytelników. Przytem istotę dobrego tytułu stanowi nabieranie czytelników, czyli: nabijanie w butelkę, jak pięknie i dowcipnie mawia nasz ludek. Iaska- wym przykładem takich tytułów są na- turalnie tytuły wszystkich filmów i po- pularnych zbiorów anegdot w rodzaju: „A to pan zna?”, „A to miała już pa- ni w reku?” Rzecz w tem, oczywiście, że treść nie ziści nadziei, pokładanych w tytule.

Co do mnie, jestem święcie prze- konany, że niniejszy feljton zwróci uwagę każdego czytelnika. A czemu to zawdzięczać? Tytułowi. Przykuł mi tytuł, że nie ja jestem jego autorem, a jakiś prowincjonalny fotograf, który z pewnością tego feljtonu nigdy nie przeczyta.

Ale wracajmy do tematu. Reflexał- tana — jako tytuł rubryki satyrycznej. Czy może być coś bardziej odpowied- niego? Reflexałtana. Sądza się w niej tego czy to, na kim chce się używać, puszcza się oślepiające światło satyry i ironji, ofiara momentalnie ślepnie i niemię — i zdjęcie gotowo: deli- kwent wychodzi spocony, otumaniony i unieszakliwiony.

Do tego jednak potrzeba dwóch warunków: artysty fotografa i ofiary. A z tem jest trudno. Gdzie u nas w Wilnie znajdziemy się taki Boy lub Stomski! A gdzież są ofiary, czyli tema- ty. Trafił się raz na rok Burczyk, ale to dlatego tylko, że na bezrybiu i rak- łyba. Byli Przestępcy, ale, mój Boże, czy powrócą? Jest polityka, ale w Wi- nie trzeba o niej pisać osobliwie: albo chwalić i wielbić, albo wymyślać; zartować nie wolno. Są wybory, ale o tem pisać straszno, bo samemu można się dostać do reflexałtany; wysły nu- mery wileńskie Tygodnika Ilustrowa- nego i Tęczy: są w nich rozmaite ciek-awe kawałki i reflexałtanowe zdję- cia nerwowości ludzi Wilna; i chcia- łyby się coś o tem napisać, i bojem się. Cóż więc pozostaje? Niestety, jak zwykle — magistrat albo pomnik Mic- kiewicza. Stary, zużyty i bezbranny materiał....

Magistrem nadobitek zawałnął pan Mik. Jest to jego temat, czerpie- zeń pełnymi garściami. Jednak i ten temat rychło się wyczerpie; zbliża się dia pana Mika kres wędrówki, magi- strat bowiem w ostatnich czasach wy- kazał niezmordowaną energię, przed- siębiorczość, rozwinął szeroką dzia- łałość, poczynił ogromne postępy; kiep jestem, jeżeli na dziesięciolecie odzyskania Wilna nie spadnie nań deszcz krzyżów, a na piersiach niejed- nego z ojców miasta załśni Polonia

Restaurata.

I będzie to sprawiedliwa nagroda za czyn, którego magistrat dokonał w ciągu kilku miesięcy: zmienił fizjono- mję miasta. Teraz wszyscy wspanie- cają się odrodzeni. Każda spotkana twarz jest uśmiechnięta; frekwencja na ulicach miasta wzrosła dziesięciokrot- nie; w niedzielę na Mickiewicza prze- pchać się nie sposób; zaczyna się w Wilnie rozwijać życie uliczne w wiel- kim stylu. A wszystko to zrobiły cho- dniki i uregulowanie jezdni. Ulice wy- równane i wyprostowane zyskały pięk- ne, strzeliste perspektywy; ulica Wi- ęńska, Ostrobramska lub Zamkowa teraz naprawdę czarują swymi linjami, szczególnie o białym świetle lub póź- ną nocą, gdy ruch na nich ustanie i

Z II-gich Targów Północnych

Targi Północne utworzyły drogę eksportowania bydła do Rumunii

ROZMOWA Z DELEGATEM RUMUNSKIE GO MIN. ROLNICTWA D-r. DIDUNIKIEM

W związku z II-mi Targami Północnymi przybył do Wilna Dr. Mikołaj Didunik, Prezes Izby Rolniczej w Tygynie reprezentujący zarządem Rumuńskie Ministerstwo Rolnictwa. Przyjazd Dr. Didunika wskazuje na zainteresowanie się Rumuńskich sfer rolniczych Targami Północnymi w Wilnie, przy których urządzone są Targi Hodowlane. Pan Didunik udzielił dla prasy informacji niezwykle ciekawego wywiadu, którego przebieg był następujący:

— Czem należy tłumaczyć obecność Pana Prezesa na Targach Północnych w Wilnie.

— Przybyłem tu w charakterze oficjalnym w celu zapoznania się na miejscu ze sposobem hodowli bydła i nabycia partii bydła czerwono - polskiego dla Izby Rolniczej w Tygynie. Muszę zaznaczyć, iż tej rasy bydła jest już nam znane gdyż nabyliśmy w swoim czasie dwie partje tego bydła w roku 26 — 28-ym w rejonie Kraków — Limanowa — Możejów.

— Jakże Pan Prezes widzi zalety bydła czerwonego na ziemiach północno-wschodnich Polski?

— Duży procent tłuszcza, odporność na choroby i czystość linii, co daje przewagę temu bydłu nad bydlęciem czerwonym z Małopolski zachodniej.

— Dlaczego Rumunja sprowadza do siebie bydło rasy czerwono - polskiej?

— Otoż dlatego właśnie, że jest ono odporniejsze na choroby, na znaczną różnicę ilościową i jakościową mleka oraz na różnicę w temperaturze powietrza.

— Co do bydła naszego, 1,25 proc. mogą państwo zapewnić iż na zasadzie naszych badań chcemy wprowadzić tę rasę w Rumunji, a wyeliminować całkowicie rasę miejscową, która nie jest rentowną dla gospodarstw drobnych włościańskich.

— Jakich ras bydło hoduje Rumunja?

— Bydło siwe - ukraińskie i krzywkę tegoż z simentalami oraz czerwone bydło niemieckie również skrzyżowane z rasą siwą - ukraińską.

— Ciekawi jesteśmy czy na decyzje pań w tym względzie ma wpływ różnica w cenie bydła?

— Pośrednio tak, gdyż istnieje znaczna różnica walutowa, to znaczy złoty polski wynosi 18,50 do 19-tu lit rumuńskich, stosunek zaś leża do dolara wynosi 1:167—168. Cena dobrej krowy w Rumunji wynosi od 6 do 8 tysięcy lei, co równa się od 350 do 400 złotych, gdy cena

takiej krowy w Polsce wynosi od 500 do 550 złotych.

— Co spowodowało dążenie do wzmożenia hodowli bydła czerwono - polskiego w Rumunji?

— Nierentowność gospodarstw rolnych, w których przeważał dotąd kierunek produkcji roślinnej, nieopłacającej nakładu pracy. Doświadczenia z bydlęciem czerwono - polskim wskazują na konieczność zmiany kierunku na hodowlę tego bydła, dobrze reprezentującą się przy skromnych nakładach środków. Proszę pana — mówi Dr. Didunik ziewając ostatnio osłodził hodowlę wielkiej własności ziemskiej i gospodarstw drobnych w obrębie województwa białostockiego, które znane mi jest jako ojczyzna bydła rasy czerwono - polskiej i przyszedłem do wniosku że rasa ta bardzo celowo i pomyślnie rozwija się. Wszystko przemawia za tem że wprowadzenie tej rasy do Rumunji jest z naszego stanowiska koniecznością.

Zresztą w tej mierze zapadły już decyzje czynników rozstrzygających. Obecnie nabywam na Targach partje tego bydła dla Izby Rolniczej w Tygynie w ilości od 60 do 80-ciu sztuk.

— Ciekawi jesteśmy wrażeń pana Prezesa z Wilna i Targów Północnych?

— Proszę pana jestem tu po raz pierwszy w życiu. Wilno przypomina mi topograficznie położenie Kijów. Jest ono miastem pięknym wywierającym ogromne wrażenie na przybysza.

— A Targi?

— Co do Targów to część przemysłowa moim zdaniem lepiej się przedstawia jak rolnicza, jednakowoż dla nas Rumuńców więcej interesująca jest ta druga.

— Pan Dr. Didunik wysłuchawszy wyjaśnienia z naszej strony, że z powodu braku miejsca Targom Hodowlanym nadano charakter retrospektywny, gromadząc w tym dziale okaz materialu eksportowego, tak kończy swe wywinięcie.

— Jestem przekonany, że od tych Targów współpraca gospodarcza Rumunji z północno - wschodem Polski będzie ściślejsza i korzystna tak dla Rumunji, jak dla Polski.

— Poważne wywinięcie wybitnego działacza rumuńskiego podkreślają dobitnie celowość Targów Północnych i palącą potrzebę konieczność przekształcenia ich na stałą doroczną instytucję.

B.W.S.

Okrutne morderstwo przy ul. Popławskiej

ZBRODNIARZE UDUSILI 61 LETNIĄ STARUSZKĘ.

W domu nr. 28 przy ul. Popławskiej zamieszkuje małżeństwo Kołodzin. On pracuje w kinie „Helios“, ona, 61 letnia starsza gospodarzyla w domu.

Wczoraj o godz. 5.30 rano dozorca domu zauważył że w jednym z okien mieszkania Kołodzinych brakuje szyby. Dozorca spojrzal przez dziurę w oknie i ku wielkiemu przerażeniu zobaczył obraz krew w zylach mrozący.

Na podłodze leżała związana, z okrutną czermszą głową właścicielka mieszkania. Zaalarmowano Urząd Śledczy, skąd przybyli natychmiast wywiadowcy z psem policyjnym, a wkrótce potem naczelnik Wasilewski.

Wszczęto śledztwo.

Okazało się, że sprawcy napadu rabunkowego wiedząc o nieobecności Kołodzinów zakradli się do mieszkania, związali, a następnie udusili bezbronną staruszkę, poczem przeszukali całe mieszkanie wylamując zamki w komodzie i kuferku.

Lupem zbrodniarzy stała się gotówka przechowywana w kuferku oraz drobna biużuterja na ogólną sumę 1100 zł.

Jak widać mordercy spieszyli się barzo, gdyż nie zdążyli otworzyć kilku szuflad.

Śledztwo pierwotkowe doprowadziło jedynie do stwierdzenia, że na kilku przedmiotach pozostały słabe odciski palców morderców. Pozwoliło to na zrobienie zdjęcia daktyloskopijnego jednak nie daje zupełnej gwarancji, że tą drogą uda się ujawnić sprawców morderstwa.

Próby natrafienia na ślady przestępstwa przy pomocy psa policyjnego nie dały pożytecznego wyniku.

Policia prowadzi nadal śledztwo.

Katastrofa samolotowa pod Wilnem

PILOT WYSZEDŁ BEZ SZWANKU.

W niedzielę po południu miała miejsce około wsi Mieszkane, niedaleko od Wilna, katastrofa samolotowa, która na szczęście zakończyła się szczęśliwie, gdyż pilot p. Wiktor Giedroń wyszedł bez szwanku.

Samolot z racji defektu w motorze zaczął spadać i tylko dzięki przytomności u

nysłu pilota opadł na ziemię tak lekko, że w rezultacie skończyło się tylko na polamaniu skrzydła.

Samolot zabezpieczono na miejscu.

Pan Giedroń jest członkiem Wileńskiego Aeroklubu Akademickiego, do którego należy też polamana maszyna.

Nieudany napad na trakcie

Na trakcie Hermanowice — Łużyki na pobili i zrabowali pieniądze około 80 zł. przejeżdżającego Morza Piotra ze swym synem Mateuszem, zamieszkałych w kolonii Janowo napadli jacyś osobnicy, którzy ich

na pobili i zrabowali pieniądze około 80 zł. Ustalono iż napastnikami byli Zenon Lagun ze wsi Lipowo i Jan Chotkiewicz z kolonii Premiany.

KRONIKA

WTOREK 30 Dziś W. słońca o godz. 5 m. 35 Heronima K. Jutro Remigiusza Z. słońca o godz. 5 m. 17

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie. z dnia 29. IX. 1930 r.

Ciepłota średnia w -m 767

Temperatura średnia -m 10

Temperatura najwyższa -m 15

Temperatura najniższa -m 6

Opad w milimetrach: —

Wiatr Połud.-zachod.

przeważający

Tendencja wzrost, spadek

U w a g i: rano pochm. wiecz. pogodnie.

KOSCIELNA

— Bawili w Wilnie. W tych dniach od wiedział Wilno biskup diecezjalny z Jass (Rumunja) Robu. Wysoki dostojnik Kościoła zaprzyjaźnionego z nami krajem, odwiedził nas w Kaplicy Ostrobramskiej, co było głównym celem jego przybycia do Wilna. Ponadto odwiedził o. Jezuitów, jako był wychowawcą szkół jezuitów, i interesował się miastem. Prawie jednocześnie bawili w Wilnie o. Józef Schweigl T.J., profesor Papieskiego Instytutu dla studiów wschodnich w Rzymie (Pontificio Istituto Orientale) i ojciec duchowny Collegium Russicum. Uczony gość interesował się w Wilnie głównie księgozbiorem i antykwarjatami. Z Wilna o. Schweigl na parę dni wyjechał do klasztoru o. Marjanów w Druji, poczem odjechał do Albertyna, do klasztoru o. Jezuitów obrz. wsi, gdzie zabawił nieco dłużej. — Są to drugie już odwiedziny uczonych katolików w roku bieżącym, w sierpniu bowiem zajął do Wilna kustosz znanej biblioteki o. Pierlinga, o. Rouet de Jouvenet T. J.

URZĘDOWA

— Z pobytu min. Prystora i Kuehna w Wilnie. W niedzielę bawili w Wilnie p. minister pracy i opieki społecznej A. Prystor. P. minister w towarzystwie wojewody Raczkiewicza zwiędził budowę Domu Dziecka im. Marszałka Piłsudskiego na Antokolu, przyrzekając dalsze poparcie materialne ze strony Ministerstwa Pracy i Opieki.

W godzinach południowych p. minister Prystor złożył wizytę Metropolicie Wileńskiej ks. Arcybiskupowi Jalbryzkowskiemu. Wieczorem o godz. 19 przybył minister Prystor na teren II Targów Północnych. Równocześnie zwiędzał Targi, pracujący za podróży inspekcyjnej p. minister komunikacji Kuehn.

Obaj pp. ministrowie w towarzystwie wojewody Raczkiewicza oprowadzani przez przedstawicieli komitetu Targów p. Z. Bortkiewicza zatrzymali się m. in. w salach z eksponatami Estońskiego Muzeum Etnograficznego. W końcu obaj ministrowie zaszczęśli swą obecnością produkcję chóru młodzieży wilejskiej w muzeum w ogrodzie Bernardynów, przyczem młodzież odtańczyła „Lewoniche“.

P.p. minister Kuehn i Prystor odjechali o godz. 22.50 z powrotem do Warszawy.

RÓŻNE

— Wilno na szarym końcu. W-g danych Głównego Urzędu Statystycznego w sierpniu rb. zapotrzebowano 390.544 weksle na sumę 92.135 tys. zł. podczas gdy w sierpniu r. ub. notowano 461.666 zapotrzebowanych weksli na sumę 99.893 tys. zł. W porównaniu z miesiącem lipcem rb. liczba weksli protestowanych zmniejszyła się na 15,3 proc. suma w złotych — o 15 proc.

W środę, dnia 1-go października, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci

Marji z Wendorffów
KONSTANTOWEJ BUKOWSKIEJ

odbędzie się w Wilnie, w kościele Św. Jana, o godzinie 10-iej rano nabożeństwo żałobne za spój Jej duszy,

o czem zawiadamia

M A Ż.

WIEŚCI PRZEDWYBORCZE

PRACOWNICZY KOMITET WYBORCZY W WILNIE.

W dniu 28. 9. rb. w lokalu Klubu Handlowo - Przemysłowego, przy ul. Mickiewicza nr. 33 odbyło się walne zgromadzenie członków i związków pracowników umysłowych przy udziale przeszło 200 osób.

Celem zebrania było utworzenie Wojewódzkiego Pracowniczego Komitetu Wyborczego w Wilnie.

Zebrańie zagał vice - dyrektor Izby Przemysłowo - Handlowej p. Eljasz Jutkiewicz. Po ukończeniu się prezydium zgromadzenia delegat Naczelny Pracowniczego Komitetu Wyborczego w Warszawie p. Jan Kiselewski, wygłosił referat o akcji wyborczej zresztem i organizacyj pracowników obejmujących następujące ugrupowania: Polska Konferencja Pracowników Umysłowych, Zjednoczenie Związków i Stowarzyszeń Pracowników Państwowych, Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych i Naczelna Rada Samorządowa.

Te ugrupowania zreszając kilkadziesiąt związków w ogólnej liczbie członków 150.000 wyłonili Naczelny Pracowniczy Komitet Wyborczy w Warszawie który zagał w wyborach swój akces do BBWR. Następnie przemawiał p. Mieczysław Matuszkiewicz, wizytator seminarjów nauczycielskich Kuratorium Wileńskiego, który w swym przemówieniu podkreślił brak reprezentantów szerokiego sfer pracowniczych umysłowych w b. Sejmach

Pracowniczym, a to dlatego, że pracownicy umysłowi dotychczas nie zdobyli się na jednolitą akcję w tak ważnych momentach dla Państwa, jak wybory do ciał ustawodawczych. W końcu odczytał rezolucję treści: następującej:

„Uznając doniosłość zważnego, jednolitego frontu inteligencji pracującej, zgromadzonej na zebraniu organizacyjnym umysłowi pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni, postanawiają wziąć czynny udział w nomenclacie decyzyj o nowy ustroj i utrwalenie potęgi Rzeczypospolitej.

Stając do dyspozycji Pana Premiera, Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz uznając, że jedynie cele Bezparytyjnego Bloku Współpracy z Rządem, który zamierza wprawić do Sejmu przedstawicieli organizacji społecznych, zawodowych i gospodarczych, odpowiadają istotnym potrzebom społeczeństwa — zebrani uchwalają pominąć wszelkie ugrupowania polityczne i stowarzyszenia i stwarzają własną, zważyła organizację wyborczą.

Decyzja przyszłego Sejmu o nas nie może zapaść bez naszego udziału. W tym celu uchwalają zebrani zorganizować Wojewódzki Pracowniczy Komitet Wyborczy w Wilnie pod egidą i kierownictwem Naczelnego Pracowniczego Komitetu Wyborczego w Warszawie.

Zimowy rozkład jazdy pociągów

POCIĄGI POSPIESZNE BĘDĄ ZATRZYMYWANE W BEZDANACH.

W związku z częściową zmianą rozkładu jazdy pociągów osobowych na sezon zimowy, poczynając od 1 października wprowadzone zostaną następujące zmiany:

Na odcinku Wilno — Nowo - Wilejka pociąg 1743 lit. A kursujący obecnie tylko w święta z odjazdem z Nowo - Wilejki o godz. 10.05 będzie kursował codziennie przez sobotę. Pociąg nr. 1736, kursujący obecnie w dni robocze z odjazdem z Nowo - Wilejki o godz. 12.10 i przyjeściem do Wilna o godz. 12.25 z dn. 1. 10 rb. kursować będzie tylko w soboty. Pociąg 1741 wyznacza się jako dodatkowy do codziennego kursowania z odjazdem z Wilna o 17.15 i przyjeściem do Nowo - Wilejki o godz. 17.15 i przyjeściem do Nowo - Wilejki o 17.30. Pociąg 1742, kursujący obecnie w dni robocze z odjazdem z Nowo - Wilejki o godz. 17.15 i przyjeściem do Wilna o 17.30 będzie kursował codziennie według zmienionego rozkładu jazdy z odjazdem z Nowo - Wilejki o godz. 17.55 i przyjeściem do Wilna o 19.10.

Na odcinku Landwarów — Wilno pociąg 1719, kursujący obecnie tylko w soboty z odjazdem z Landwarowa o 16.25 i przyjeściem do Wilna 16.50 będzie kursował w soboty, niedziele i święta. Pociąg 1719 lit. A, kursujący obecnie codziennie z odjazdem z Landwarowa o godz. 20.50 i przyjeściem do Wilna o godz. 21.15 z dn. 1. 10. rb. zupełnie odwołuje się.

Na odcinku Zawiasy — Landwarów: Pociąg 1414, kursujący obecnie tylko w soboty z odjazdem z Zawiasy o godz. 15.45 i przyjeściem do Landwarowa o godz. 16.15 będzie kursować w soboty, niedziele i święta. Pociąg 1414 lit. A, kursujący obecnie tylko w święta z odjazdem z Zawiasy o 20.15 i przyjeściem do Landwarowa o 20.45 z dn. 1. 10. rb. zupełnie odwołuje się.

Ponadto z dn. 1. 10. rb. wyznacza się północnemu postoje pociągów pospiesznych 707 i 708 na stacji Bezdany z odjazdem pociągu nr. 707 o godz. 8.46 i pociągu 708 o godz. 22.00.

KASA OGNIOTRWAŁA

„W osadzie Długosiola z kancelarii gminnej nieznani sprawcy skradli kasę ogniotrwałą, którą następnie rozbiłi pod wsią Choroszczy. Jaką sumę skradziono z kasy, narazie nie ustalono, złościcy zbiegli w stronę Warszawy.

A więc kasy ogniotrwałe nie są pewne. Wiedzą o tem dobrze poszkodowani, których nazwiska co parę dni podają gazety, i wiedzą złościcy, którzy już nawet wyspecjalizowali się w tym kierunku, zdobywając groźnie brzmiące przezwiska „rozpruwaczy kas“. Tylko nie wiedzą — widać — ci, których ta przykra nowina ma dopiero spotkać. Nie wiedzą. Nie czytają — widać — gazet, bo gdyby czytali, nie naraziliby ani swoich własnych oszczędności, ani — jak w przytoczonym wyżej wypadku — pieniędzy społecznych na niebezpieczeństwo.

Gdyby złożenie pieniędzy na przechowanie i oprocentowanie do P. K. O. związane było z dużą subiekcją, stratą czasu, rozjazdami, formalnościami i t. p. utrudnieniami — to zrozumiałym jeszcze podobne nieudalstwo. Ale P. K. O. w każdym urzędzie pocztowym w całym kraju, przeszło w 4000 miejscowości, ma swoje okienka. W każdym najmniejszym miasteczku przyjmuje P. K. O. oszczędności na książeczki i w każdym — nie leży bezużytecznie.

Czas już wreszcie przejrzeć tę prostą i nieskomplikowaną prawdę.

J. L.

raz atak bojowy na front angielski, zastosowane są z werną dokładnością.

— Teatr miejski w Lutni. Oryginalna inscenizacja „Pana Jowialskiego“ zyskała ogólne uznanie. Nieśmiertelna komedia A. Fredry grana będzie dziś po raz 5-ty z udziałem dyr. Zelwerowicza w doskonałym ujęciu poszczególnych postaci, w nowej malowniczej szacie dekoracyjnej J. Hawryliczki. Wielkie uroczajności stanowi tu muzyczne kompozycje E. Dziewulskiego do pan tomimy i ewolucji.

Najbliższą premierą będzie angielska komedia Erwina „Pierwsza pani Franzowa“ w doskonałym przekładzie F. Sobieniewskiego. Reżyseruje dyr. A. Zelwerowicz.

— Występ artystów hiszpańskich w Lutni. Znany kompozytor hiszpański Joz Padilla twórca popularnych piosenek Valencja, Violeta i innych, wystąpi w Wilnie raz jeden tylko, w niedzielę najbliższą 5-go rb. w teatrze miejskim Lutnia przy udziale

(dalszy ciąg kroniki na stronie 4-iej)

Jeśli pominięto Cię w spisie wyborców, żądaj uzupełnienia spisu w Obwodowej Komisji Wyborczej

L U B

zwróć się do Komitetów Wyborczych Bezparytyjnego Bloku Współpracy z Rządem...

Je znakomitej pieśniarki hiszpańskiej Lidji Ferreira.

Bogaty program zawiera 36 nowych przebiegów ilustrowanych pieśniami w wykonaniu kompozytora L. Ferreira. Do każdej pieśni zastosowane będą specjalne efektowne kostiumy wykonane w Paryżu, Rzymie i Berclonie. Dotychczasowe występy znakomitych artystów hiszpańskich, takich za granicą, cieszyły się wszędzie olbrzymim powodzeniem. Pieśnieli wykonywane przez L. Ferreira zbliżone są pod względem interpretacji do utworów produkowanych przez Hanke Ordonówną. Bilety już są do nabycia w kasie teatru Lutnia.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Poganin.
Heljos — Śpiewak Jazzbandu.
Kino Miejskie — Jan... jestem dziewczyną Światowid — Pat i Patachon jako policjanci.

Wanda — Wiera Mircewa.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— Kradzieże mieszkaniowe nie ustają. Szydłowska Elżbieta Stara 19 zameldowała, że w jej mieszkaniu wyjęto szafę z okna i skradziono futro damskie oraz płaszcz męski letni na łączną sumę 1000 zł.
Giliński Mendel, Nowogrodzka 30 zameldował o kradzieży z jego mieszkania garderoby damskiej i męskiej na sumę 300 zł.
W dn. 28 bm. Gran Aron, Koarskiego 17 zameldował o kradzieży garderoby męskiej na sumę 280 zł.

— Auto wracające z raidu przejechało dziecko. W czasie odbywającego się raidu auto osobowe należące do firmy Mozera, a kierowane przez szofera Bałala-jewę Mikołaja przejechało na ulicy Legionowej 610 letniego Dawida Hołodzicka, Legionowa 177, który doznał ogólnych obrażeń oraz uległ złamaniu lewego obojczyka. Pogotowie Ratunkowe przewiozło rannego do szpitala dziecięcego na Antokolu w stanie niezagrożającym życiu.

— Zatrul się wódeczką. Przy ul. Mostowej znaleziono nocy ubiegłej nieznanego osobnika w stanie nieprzytomnym. Lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zatrucie się alkoholem i przewiózł nieznanego do szpitala Żydowskiego. Tam ustalono, iż zatruty jest Piłkowski Kazimierz, Polocka 4.

— Poszukiwani przestępcy w potrzasku. Podczas obław zorganizowanej nocy ubiegłej przez Urząd Śledczy zatrzymano szereg osób poszukiwanych przez Sąd, a mianowicie:

Kłupka Morducha, poszukiwanego przez Sąd Okręgowy w Wilnie za dokonane oszustwa oraz Kozłowski Karoline, Konduk torka 20, poszukiwaną przez wydział II karny Sądu Okręgowego w Wilnie jako oskarżoną z art. 461 K. K. Frydmana Józefa poszukiwanego przez sąd powiatowy w Warszawie za dokonane fałszerstwa i oszustwa.

Głodziejca Wacława poszukiwanego za dokonane kradzieże przez sąd w Wilnie, Katowicach i Krakowie.

Sienkiewicz Aniela za dokonanie szeregu kradzieży poszukiwana przez prokuratora S. O. w Wilnie. Fiodorowa Michała poszukiwaną przez wydział śledczy w Grodnie. Lewandowicz Ignacego poszukiwanego przez prokuratora S. O. w Wilnie jako oskarżonego o defraudację w Kasie Chorych m. Wilna.

— Pilińczie dzieci. W dn. 27 bm. wpadł pod wóz Kiziniwicz Michał, zam. w Boli-pud 14, i doznał ogólnych obrażeń ciała. Pogotowie odwiezło poszukiwanego do szpitala dziecięcego na Antokolu.
Głowacki Marjan, lat 3. Zarzeczony 21 w czasie zabawy przy świeczniku przeciął sobie żyły na prawej ręce. Pogotowie Ratunkowe odwiezło go do szpitala dziecięcego

SPORT

Automobilowy raid pań

Trudno było przypuszczać że automobilowy raid pań wywoła zainteresowanie tak wielkiej ilości osób przybyłych na punkt kontrolny na szosie przy Kaplicy ponarskiej. Od godziny dziewiątej poczęły się zjeżdżać maszyny wileńskie: autobusy i osobówki, wioząc publiczność.
Utworzył się parking mieszczący kilkadziesiąt maszyn.
Nadjeżdża komandor raidu. Dowiadujemy się, że w Warszawie na start przybyło dziesięć pań przy czym p. Gawłowa nie wystartowała zupełnie.
a) pierwszym etapem odpada dwie maszyny. Pekniety resor uniemożliwił jazdę hr. Romerowej (Citroen), a maszyna p. Zajczkowskiej (Tatra) na skutek pęknięcia koła, zrzuciła i wpadła do rowu przewracając koła.
P. Zajczkowska i jadący w charakterze

jęc zawodniczki i zawodników. Jedzie super - as automobilistek polskich.

Napężenie uwagi publiczności dochodzi do zenitu.

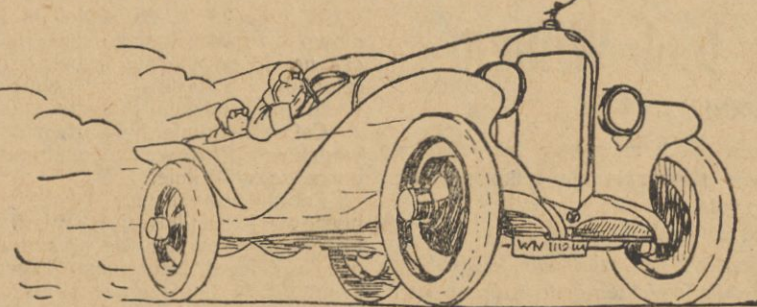
P. Kozmianowa przelatuje w tempie ponad 120 km. na godzinę. Czas 1 m. 11 sek.

Najlepszy wynik jeżeli nie brać pod uwagę różnicę litrażu.

Z kolei następuje próba sprawności. Punkty kontrolny gdzie przygotowany jest posiłek poczem długi waz maszyn sunie do Wilna — do parku na Placu Katedralnym.

Tu tłumy oblepiają formalnie czworobok przeznaczony dla maszyn raidowych.

Centrum zainteresowania się publiczności jest ADR p. Kozmianowej, której n.b. towarzyszy druga gwiazda automobilowa, b. mistrz Polski Jan Ripper. Małeńka jego figurka unija się koło maszyny. Coś tam



komisarza sportowego red. Kallupajlo wy-poprawia, co tłumaczy swojej koleżance po szli bez szwanku.

Ciężko potulconego mechanika umieszczone w szpitalu. Z raidu trzeba było skiw-tować.

Po godzinie przeszło czekaniu sport-szeregamy pierwszą maszynę. Jest to Praga, p. Tłuchowska, potem druga, trzecia, czwarta. Same Pragi. Team fabryczny.

Nadjeżdżają następne maszyny. Ponieważ na odcinku szosy Wilno — Landwarów ma odbyć się próba szybkości na 2 km. publiczność „przenosi się” na metę.

Czekamy okropnie długo. Okazuje się, że automatyczny czasomierz przysłały z Warszawy nie funkcjonuje. Ratuje sytuację telefon półowy i szereg stoperów.

Pierwsza startuje p. Tłuchowska (Praga 6 c.) Siedzący przy telefonie wiekikomandor Marjański zapowiada: maszyna ruszyła.

Mija minuta. Słychać grę motoru, za chwilę widać punkcik, który zwiększa się z sekund na sekundę i już jako maszyna mija metę. Czas 1 m. 33 sek.

Wkrótce pedzi druga maszyna. Praga 4 c. — Prowadzi p. Stałowska. Czas 1,52 z ułamkiem.

Pani Sliwińska (Praga 4 c.) ma czas 1,43 i pół, a p. Toepferowa (Praga 6 c.) 1 m. 46 sek.

Wszyscy podziwiają odwagę pań pedzących jak strzał. Wszyscy dyskutują, ro-bia zakłady, spoglądają na wiekikomandora, zapowiadającego start maszyn.

Jedzie p. Podhorońska na Citroenie. Nazwisko znane w sporcie samochodowym to też zainteresowanie wzrasta.

Ruszyła. Słychać warkot motoru. Jest coraz bliżej... o zgrozo. Motor pracuje niesprawnie, przerywa, stuka.

Wszyscy (zwłaszcza ci co rozumieją co to jest przerywanie motoru) współczują. Czas 1 m. 39 sek. Gdyby nie motor byłby dużo lepszy.

Pani Baczewska prowadząc Citroena (ka-rodka) ma czas 1,32.

Na zakończenie, na deser jakoby, zapowiadają startu p. Kozmianowej. Jedzie na swoim srebrnym — złotym Anstro - Daimlerze, który zdobyła już niejedną nagrodę bi-radajowy, opera z Poznania, po operze kom.

RADJO WILEŃSKIE

WTOREK, DNIA 30 WRZESNIA 1930 R.

12.05 — 13.00: Muzyka z płyt gramof.

13.00 — : Kom. meteor.

16.45 — 16.50: Progr. dzienny.

16.50 — 17.20: Audycja piosenek z dzwinkowców i rewii w wyk. Maryli Girynejowej.

17.20 — 17.35: Kom. Zw. Młodzieży Rzemieślniczej.

17.35 — 18.00: „Kronika z życia młodzieży” — wygł. Wrońska Dziedziulbka.

18.00 — 19.00: Tr. z Warsz. Koncert.

19.00 — 19.25: „Róża najekonomicz-niejsza ozdoba ogrodu” — odczyt wygł. Irena Lubkowska.

19.25 — 19.35: Program na środę i na rozmaitości.

19.35 — 23.00: Tr. z Warsz. Pras. dzien

wy, pełnomocnictwa, prokury i wszelkie bez wyjątku dokumenty winny być podpisywane przez obu zarządców łącznie pod stemplem firmowym. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawiadamia na mocy aktu zeznanego przed Stanisławem Tuborowskim Notariuszem w Warszawie w dn. 31 grudnia 1930 roku za Nr. 5453 na czasokres do dnia 31 grudnia 1931 roku. 1645—VI

w dniu 17. 7. 1930 r.
467. I. B. „Zjednoczona Fabryka Żarówek Spółka Akcyjna”. Celem spółki jest prowadzenie fabryki lamp elektrycznych i wszelkiego rodzaju przyborów do oświetlenia elektrycznego. Siedziba Centrali w Warszawie ul. Nowowiejska 13. Siedziba Oddziału w Wilnie przy ul. Jagiellońskiej 8. Oddział w Łodzi i w Wilnie. Kapitał zakładowy 182.400 złotych podzielony na 4800 akcji całkowicie wpłaconych. Zarząd stanowią Samuel Rapp, Nowowiejska 13, Paweł Zweig Mokotowska 24, Edward Potemski Nowowiejska 13 i Henryk Martens Marszałkowska 9, wszyscy z Warszawy. Zarząd zastępuje spółkę wobec władz i osób. Wszelką korespondencję w imieniu spółki, pokwitowania z odbioru wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej podpisuje jeden członek zarządu. Wskle, pełnomocnictwa, umowy, kontrakty, akty hipoteczne oraz żądania zwrotu sum z instytucji kredytowych podpisuje dwóch członków zarządu, czeke na rachunek bieżący podpisuje jeden członek zarządu upoważniony do tego. Generalnym Dyrektorem spółki z prawem jej nieograniczonego zastępowania na prwch pełnej prokury jest Samuel Rapp. Kierownik Oddziału w Wilnie na mocy upoważnienia z dn. 10 kwietnia 1930 r. jest Władysław Kirsbraun zam. w Wilnie ul. Kalwaryjska 4. Adamowi Gradeniewiczowi z Warszawy, Piękna 30 udzielono prokury z prawem podpisywania łącznie z jednym z członków zarządu. Władysławowi Malachowskiemu z Warszawy Mokotowska 8 udzielono prokury z prawem podpisywania łącznie z jednym z członków zarządu lub prokurentem Adamem Gradeniewiczem. Spółka Akcyjna. Statut jej zatwierdzony przez Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu dnia 10 kwietnia 1919 r., opublikowany w Dzienniku Praw P. 2 lipca 1919 r. Dział II Nr. 18 oraz zmiany statutu zatwierdzone postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu opublikowane zostały w Nr. 264 Monitora Polskiego z dn. 18 listopada 1927 r. Akt organizacyjny został sporządzony przed Notariuszem Hettlingerem w Warszawie dnia 17 listopada 1919 r. za Nr. 1765. 1646

w dniu 25. 4. 1930 r.
4. I. C. „Zjednoczone Stowarzyszenie Robotników Transportowych przy Stacji Miejskiej Wileńskiej Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie”. Przedmiot: wykonywanie za pomocą osobistej pracy fizycznej swych członków wszelkiego rodzaju pracy powierzonej przez stację miejską Wil. Dyr. Kolei Państwowych na terenie miasta Wilna. Siedziba w Wilnie przy ul. Swierkowej 14-1. Firma istnieje od 1 kwietnia 1930 r. Udział wynosi 25 złotych płatnych przy wstąpieniu. Zarząd stowarzyszenia składa się z 3 do 5-ciu członków. Do zarządu powołano zam. w Wilnie: na prezesa Tadeusza Storzyskiego przy ul. Swierkowej 14 i Ignacego Aramowicza przy ul. Karnej 9. Zarząd zawiera wszelkiego rodzaju umowy, wydaje pełnomocnictwa, wystawia zobowiązania i reprezentuje stowarzyszenie we wszystkich wypadkach. Podpisują w imieniu stowarzyszenia prezes i dwóch członków zarządu. Statut stowarzyszenia został zarejestrowany na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie VI Wydziału Rejestru Handlowego z dn. 23 kwietnia 1930 r. 1647

Popierajcie L.O.P.P.

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA al. Ostrobramska 3.

Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

Dźwiękowe Kino HOLLYWOOD

Mickiewicz 22.

Polskie Kino „WANDA” Wielka 30. Tel. 14-81

KINO ŚWIATOWID” Mickiewicz 9.

„JA... JESTEM DZIEWCZYNĄ”

Dramat życiowy na tle prawdziwego zdarzenia w 10 aktach.

W roli głównej konkursowa piękność — Marion Dawles. Nad program: Tygodnik „Eclair” № 43 w 1 akcie. Kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „DZIEJE DUSZY”

Dziś OSTATNI DZIEŃ! Na wszystkie seansy ceny niższe: Balkon 80 gr., Parter 1.20. Niezrównany Mistrz Pieśni El Jolson w rewelacyjnym arcydziele dźwiękowym Tragedja duszy ludzkiej

Nad program: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe. Dla młodzieży dozwolone. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.30.

D Z I Ś początek o godz. 2-ej.

POGANIN

Największy arcsuperfilm, który pobli wszystkie umysły i serca sowieckiego komisarza oświaty, Marja Jacobini, Grzegorz Chmara (słynny artysta teatru Stanistawskiego) oraz najwybitniejsi artyści scen moskiewskich i europejskich. Wzbudzą zachwyt widza ośniewające klejnoty, przednie futra i toalety Rozenel-Lunaczarskiej. Szalone napięcie. Wstrząsająco-porywająca gra. Głęboko psychologiczne momenty przeżyć i cierpienia.

CUDO FILM ŚWIATA! SUPERFILM DŹWIKOWY!

w roli głównej bożyszcze kobiet RAMON NOWARRO który wszystkich oczarował w Wilno będzie śpiewał „Miłosną pieśń”. Arcydziało to było wyświetlane w Warszawie w ciągu 7 miesięcy. Ceny niższe tylko na 1-wszy seans o godz. 4-ej. Ost. seans o godz. 10.30.

WIERA MIRCEWA arcydziało podług słynnej sztuki Lwa Urwan-cewa. W rol. gl. Rozenel-Lunaczarska, zona sowieckiego komisarza oświaty, Marja Jacobini, Grzegorz Chmara (słynny artysta teatru Stanistawskiego) oraz najwybitniejsi artyści scen moskiewskich i europejskich. Wzbudzą zachwyt widza ośniewające klejnoty, przednie futra i toalety Rozenel-Lunaczarskiej. Szalone napięcie. Wstrząsająco-porywająca gra. Głęboko psychologiczne momenty przeżyć i cierpienia.

Dziś! Niezawodni, niezrównani i jedyni ulubieńcy Wilna

„Pat i Patachon jako Policjanci”

Nieustanne wybuchy śmiechu! Przebawne sytuacje! Reklama zbyt czarna!

Akuszarki

AKUSZERKA ŚMIAŁOWSKA oraz Gabinet Kosmetyczny, usługa zmaszerki, piegi, wargi, łupież, brodawki, kurczaki, wypadanie włosów. M. K. Fibi-gera, uznane za najlepsze w kraju, sprzedaje na dogodnych warunkach i odnajduje. Kijowska 4 Abelow.

KOSMETYKA

GABINET Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.

Urodek kobiecy konserwacja, usługa wady skóry, poprawia, pielęgnuje, usuwa wszelkie skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalanie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najnowsze zdobycze kosmetyki racjonalnej. Codziennie od g. 10—8. W. Z. P. 43.

Cere

poprawia, pielęgnuje, usuwa wady skóry, Gabinet Kosmetyki Leczniczej J. Hryniewiczowej, W. Z. P. 18 m. 9. Przyj. w g. 10-1 i 4-7. W. Z. P. 26.

POSADY

Mamka, młoda, zdrowa, w domu, w poszukiwaniu zajęcia, Bonifratska 6-7. Poszukuje się natychmiast do pomocy w domu, w poszukiwaniu zajęcia, Bonifratska 4-2. Osoba starsza posiadająca 2000 zł. otrzyma posadę w zarządzie prowadzenia ksiąg podrozrachunkowych i kasy spółkowej. Zgłaszać się 11-14 godz. do kierownika Warsztatów Motocyklowych, zaul. Bernardyński 8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

LOKALE

Pokój do wynajęcia. Uniwersytecka 9 m. 15.

Pokój ładnie umeblowany na 1 lub 2 osoby. Ciasna 22 m. 1.

Wynajmuje się gabinet z urządzeniem salonu oraz pokój umeblowany z osobnym wejściem. Zakretowa 11 m. 3.

KUPNO SPRZEDAŻ

Kwiaty — filodendron i kwiaty do sprzedania tanio. Dzienia 30.

Okazyjnie

do sprzedania stół jadalny Zgłaszać się codziennie od 3 do 5-tej po południu. Białostocka 6 m. 3.

Okazja

Rentowna kamienica, placu 600 sąz. kw., dochodowość roczna 16.000 zł. z dużym bankowym sprzedawcy za 6.500 dol. Dom H.-K. „Zacheta” Mickiewicza 1, tel. 9-05.

Fortepjan

krótki pierwszorzędnego marki do wynajęcia na dogodnych warunkach. Wiadomość w Adm. Sio-wa. PIANINA najsłynniejszej wszechświatowej firmy „Erard” oraz Bett-tinga i K. A. Fibi-gera, uznane za najlepsze w kraju, sprzedaje na dogodnych warunkach i odnajduje. Kijowska 4 Abelow.

Przed wyjazdem z Wilna odprowadzamy pozostałe z dekoracji naszej wytwórni

Szale, Apaszki

poduszki i t. p. po znacznej niższych cenach w dn. 30 IX. Redakcja Kraków, Krowderska 7. Administracja na „Wilno” L. Berger, Zawalna 17.

ROZNE

Kursy kroju, szycia robót ręcznych i modelowania

W. Z. P. 43.

BEZPŁATNIE!

Opozycje Ci kim jesteś, zdrowie być możesz. Określaj szczegółowo Twój charakter, zdolności, przeznaczenie. Napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, i bity, w wydany przez Oszmianskie Starostwo Grodzkie i książeczka życiowa darmo. Niniejsze ogłoszenie. 75 gr. P. K. U. Wilno na imię (znaki pocztowe) na Stefana Janiskiego, unie przesyłkę założyć. War. 19-1. K. Bara-ciewicz. — tel. 152.

Z GUBY

Zgubione: dwóch osobników, w wydany przez Oszmianskie Starostwo Grodzkie i książeczka życiowa darmo. Niniejsze ogłoszenie. 75 gr. P. K. U. Wilno na imię (znaki pocztowe) na Stefana Janiskiego, unie przesyłkę założyć. War. 19-1. K. Bara-ciewicz. — tel. 152.

Do sprzedania

dwie pary walców młynskich pozostałe z licytacji: 2 taksówki 2 pianina, fortepian 600 zł., kasy ogniotrwa-łe, opony samochodowe, kredens, 2 kan-delabry brązowe, różne zyrandole elektryczne, kilka pierścieniów z bry-lantami, broszka brylantowa, dywan, różne swetry i jedwabie, serwis z por-celany starożytnej angielskiej, 600 to-mów książek beletrystyki, różne pałta i garnitury używane, Maszyna Reming-ton Portable i elektrołuz. LOMBARD Biskupia 12.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.

Poszukuje posady ochmistrzyni, praktyczna, ma świadectwo. Kalwaryjska 49-8.